

Andrzej Ziemiński
Felieton – My Socjaliści

Z dużym zainteresowaniem przeglądam przez kilka ostatnich lat doniesienia i analizy dotyczące Chin. Niespotykana w historii naszej cywilizacji dynamika rozwoju Państwa Środka po roku 1979 skłania do zadania wielu ważnych pytań, szczególnie tych, które dotyczą sfery motywacji społecznych Chińczyków, a które doprowadziły do uporządkowania swego życia po latach trudnych eksperymentów, zdynamizowania rozwoju kraju, zbudowania nowych perspektyw. Ostatni przywódca Chin, prezydent Xi Jinping, nazwał ten stan świadomości Chińskim Marzeniem.

Mieli swoje marzenia Amerykanie (American Dream – narodowy etos Stanów Zjednoczonych wyrażający ideały demokracji, równości i wolności zawarty w Deklaracji Niepodległości), miały i inne narody. Mieli go w różnych okresach historycznych również Polacy.

Aktualne nad wyraz jest dziś pytanie: jeśli inni mają swoje marzenia, to czy stać na nie w aktualnej sytuacji Polaków. Stało się bowiem tak, co warto przypomnieć w roku 100 lecia odzyskania niepodległości, że to polskie marzenie sformułowane trafnie pod koniec XIX wieku przez socjalistów wiązało się z potrzebą odzyskania wolności narodowej i społecznej, przywrócenia w piastowskich granicach suwerennej Polski. W roku 1918 marzenie to ziściło się, choć później cały XX wiek był dla Polaków historycznym polem walki o przetrwanie i rozwój. Okres międzywojenny jest szczególnie bogaty w inicjatywy socjalistów, ocierające się o marzenia, zaczerpnięte także z humanistycznych wartości literackich i publicystycznych m.in. Edwarda Abramowskiego (spółdzielczość), Stefana Żeromskiego (idea „szklanych domów”), Marii Konopnickiej (powszechna oświata). Istotną rolę współcześnie odegrały teoretyczne rozważania filozofa Jana Strzeleckiego na temat humanizmu socjalistycznego. Widział on socjalizm jako sprawę ludzką w wymiarze społecznym i indywidualnym. Sformułował ideę otwartego, twórczego człowieka. Znalazła się ona w kolizji z rozważaniami dogmatyków marksistowskich, dla których podstawą struktury społecznej był kolektyw. Ciekawe, co z tych wartości w świadomości społecznej przetrwało?

Dziś, po blisko 30 latach eksperymentów z transformacją i III RP ważne są pytania o marzenia Polaków na XXI wiek. Wiemy, że na pewno legły w gruzach marzenia pierwszej Solidarności sformułowane w Postulatach Gdańskich. Chwilami można odnieść wrażenie, że opadliśmy z sił intelektualnych i społecznych i jedynym powszechnym marzeniem jest „mieć święty spokój”. Czy nie jest tak, że osiedliśmy na laurach osiągając średni stan konsumpcji na tle innych w Europie, zabezpieczenie bytu w stabilnych granicach pod parasolem sojuszników zza oceanu. Czy nie jest tak, że ćwierć wieku neoliberalnych eksperymentów stworzyło wymarzony dla rynku i korporacji stan świadomości konsumenckiej Polaków, ale absolutnie odległy od potrzebnej dynamiki zaangażowania obywatelskiego w rozwój i niezgodę na stan aktualny. Czy wreszcie nie jest tak, że przez ćwierć wieku wychowaliśmy z naszym świadomym udziałem pokolenie niezdolne do marzeń i walki o przyszłość.

Obserwuję z niepokojem, że polskie elity intelektualne zatraciły w ostatnich latach swą wyrazistość i troskę o sprawy państwowe, społeczne. Środowiska te nie uczą rozpoznawać i nie walczą nawet o wartości zapisane w Konstytucji.

Dogmat rynku i dominacja własności prywatnej stworzyła nowy rodzaj stosunków społecznych – dosłownie wszystko jest towarem; szczególnie mnie martwi, że również życie i zdrowie ludzkie.

Cnotą jest chciwość a nie empatia. Urzędnik państwowy nie wykonuje służby społecznej tylko sprzedaje usługi społeczne. Nie człowiek, a kapitał ludzki ma się coraz lepiej.

Ten stan rzeczy staje się coraz bardziej nieznośny w życiu społecznym. Żadna z sił politycznych nie wnosi do debaty publicznej potrzeby posprzątania po niechlubnie odchodzącym w skali świata neoliberalizmie i stworzenia programu odnowy narodowej. Tylko bowiem odnowa państwa i społeczeństwa, odnowa relacji międzyludzkich w oparciu o uniwersalne wartości etyczne, daje szanse na postęp i dalszy rozwój. Świat na nowych zasadach musi postawić na aktywnych kreatorów, obywateli, a nie konsumentów legitymujących się zdolnością kredytową.

Pytanie jest takie – kto dziś jest w stanie w Polsce stanąć na czele programu odnowy, sformułować na nowo, znając wymogi przyszłości opartej o rewolucję technologiczną i informacyjną, nasze Polskie Marzenie. Ten, kto to zrobi ma w ręku przyszłość.

Lewica zawsze w historii umiała formułować marzenia. Wiele było w nich utopii, wiele jednak realnych, prawdziwych, które się zmaterializowały. Dziś lewica, jako całość staje przed wielką szansą. Czy będzie w stanie zrozumieć swoją rolę, przypisaną jej przez historię?

Andrzej Ziemiński